Prawdziwa "dziewiątka" w starym stylu jest towarem niezwykle deficytowym w nowoczesnym futbolu. Na palcach jednej ręki można policzyć świetnych napastników, którzy pasują do tego opisu. Lewandowski, Lukaku, Kane, Haaland oraz Edin Dzeko to piłkarze wysocy, silni fizycznie, dobrze grający głową oraz tyłem do bramki, a i oni trochę musieli się zaadaptować do obecnych realiów piłki nożnej. Muszą się włączać do pressingu czy rozegrania. Pep Guardiola w jednym z wywiadów stwierdził, że jeśli by mógł to zrezygnowałby całkiem z napastnika i wystawił samych pomocników. Moim skromnym zdaniem drużyna bez prawdziwego strzelca, który strzeli 60% goli swojej drużyny w sezonie traci bardzo dużo na swoim uroku. Roma miała w swoich szeregach kilku świetnych snajperów i mam nadzieję, że nasz nowy nabytek do tego grona dołączy. Edina Dzeko zastępuje Tammy Abraham, czyli wychowanek Chelsea, który urodził się i wychował w Londynie. W wieku 23 lat wyjechał z rodzinnego miasta w poszukiwaniu bramek do Rzymu i miejmy nadzieję, że znajdzie ich tu bardzo wiele.

Tammy jak najbardziej pasuje do opisu "dziewiątka starego typu". Jest niezwykle silnym, szybkim i wysokim zawodnikiem, A do tego potrafi dołożyć całkiem przyzwoite liczby. Nie jest już najmłodszym graczem w październiku skończy 24 lata, swój debiut w seniorskiej piłce zaliczył w sezonie 15/16 w barwach Chelsea. Natomiast pierwszy poważny sezon rozegrał rok później w barwach Bristol City na zapleczu Premier League, gdzie udało się strzelić 23 gole w 41 meczach, co robi wrażenie jak na 19 latka. Po tak świetnym sezonie musiała nadejść szansa już w najwyższej klasie rozgrywkowej ,jak to w klubie z niebieskiej części Londynu bywa znów na wypożyczeniu,Tammy zaliczył przeciętny sezon w Swansea City, gdzie strzelił 5 bramek w 31 meczach i wraz z naszym Łukaszem Fabiańskim w ostatnich kolejkach spadł do drugiej ligi. Nie ma co się oszukiwać poza jednym genialnym sezonem gdzie Michu zaliczył rozgrywki życia, w których dał Swansea miejsce w TOP10 Premier League oraz możliwość gry w europejskich pucharach, klub z Walii był zaliczany do jednego z najsłabszych w lidze i co roku do końca walczył o utrzymanie. Nie są to komfortowe warunki dla młodego napastnika, więc wynik 5 bramek, choć nie powalał to również nie przekreślił młodego anglika i w kolejnym sezonie jego macierzysty klub znów dał mu szansę na wypożyczeniu w Championship, Tym razem do klub z wielkimi tradycjami oraz wielkimi oczekiwaniami powrotu na najwyższy poziom. Aston Villa oczywiście powróciła w tamtym sezonie do Premier League, a Tammy Abraham nie tylko po raz kolejny zdał egzamin w Championship, ale również zdobył tytuł w-ce króla strzelców z 25 bramkami na koncie i uznanie przyszłego trenera Chelsea Londyn Franka Lamparda. Kiedy tylko Super Frank został szkoleniowcem klubu z Londynu postawił na Tammy'ego od samego początku, a ten zaliczył bardzo dobry rok z 15 bramkami w Premier League oraz 3 w Lidze Mistrzów. Abraham stał się wielką nadzieją anglików na kolejnego po Harrym Kanie wielkiego napastnika w reprezentacji Anglii oraz dla kibiców Chelsea "nowym Didierem Drogbą". Sama Chelsea z tych rozgrywek nie była zadowolona, a dodatkowo akurat kończył im się zakaz transferowy, więc do Londynu zawitało kilku graczy za dziesiątki milionów funtów. Tammy Abraham jednak wygrał rywalizację o miejsce na środku ataku i strzelał bramki. Niestety gra oraz wyniki nie podobały się ani kibicom, ani właścicielowi Romanowi

Abramowiczowi, więc pracę stracił trener Frank Lampard. Nowy szkoleniowiec postawił na innych zawodników, a dodatkowo Tammy zaczął mieć problemy z kontuzjami. Jego wynik po tym sezonie 6 bramek w lidze w 22 meczach zawiódł wszystkich i Niebiescy zaczęli szukać zastępstwa na nowy sezon. Według doniesień prasowy przez długi czas pierwszy na ich liście potencjalnych celów był Robert Lewandowski, ale on ostatecznie został w Bayernie. Drugim i ostatecznym wyborem okazał się doskonale nam znany z Serie A Romelu Lukaku, który po raz 3 spróbuje swoich sił w Chelsea i wydaje się to być właściwy człowiek na właściwym miejscu. Dzięki tym wydarzeniom przed AS Romą otworzyła się możliwość ściągnięcia Tammy'ego Abraham do Rzymu. Transfer oscylował w granicach 40 mln euro. Ciężko wyrokować jakie będą losy anglika w Rzymie, debiut wypadł obiecująco. Tammy Abraham był w ataku liderem, poruszał się bardzo szybko kilka razy ogrywając obronę Fiorentiny, zaliczył dwie asysty, wywalczył rzut karny, ale przede wszystkim było widać zaangażowanie. Obrazki, które pokazywane były w telewizji podczas weryfikacji VAR sytuacji bramkowych pokazywały jak bardzo zależało mu na dobrym występie. Historia pokazuje, że ludzie z Wysp mieli zazwyczaj problemy z aklimatyzacją we Włoszech, ale głęboko wierzę w tego chłopaka i mam nadzieję, że to będzie jego najlepszy sezon do tej pory. Tammy, w Rzymie na Ciebie liczymy!

Autor: Luc Andre